

MIĘDZYLESIE - Odbudowa ze zniszczeń kuleje nie za sprawą gminy

Napisano dnia: 2024-12-16 22:48:19



(Inf. wł.). W gminie międzyleskiej - o czym już pisaliśmy - wrześniowa powódź z tego roku wystąpiła w mniejszej skali aniżeli 27 lat temu. Nie da się ukryć, że "zadziałał" dopiero co zbudowany zbiornik w Boboszowie na Nysie Kłodzkiej, swoje też zrobił nowo powstały zbiornik na Goworówce w Roztokach. Tym samym szybciej było można w lokalnym wydaniu usuwać skutki żywiołu, jednak z pewnym "ale".



Władze lokalne w pierwszej kolejności zapewniły drogowe połączenia między sołectwami

*- Moglibyśmy znacznie więcej zrobić, gdyby była większa koordynacja poczynań na linii władze państwowe - władze samorządowe. Ja jestem nauczony powodzią z roku 1997, kiedy istotne decyzje zapadały o wiele szybciej. Tym samym prędzej było wiadomo, na co możemy liczyć i jak daleko działać - mówi burmistrz Międzylesia **Tomasz Korczak**: - Teraz bardziej byliśmy zdani na siebie i sądzę, że podołaliśmy oczekiwaniom. W pierwszej kolejności usunęliśmy te szkody, które mieszkańcom uniemożliwiały dotarcie do swoich nieruchomości. Połączyliśmy miejscowości, które pozostawały odcięte albo podzielone, jak w przypadku Długopola Górnego, na kilka części. Mielśmy problem zapewnienia przejazdu między Pisarami a Boboszowem, który rozwiązaliśmy. Fajnie, że udrożniono drogę powiatową z Pisar do Jodłowa, gdzie powódź wyłobiła dziury. Podobnie stało się w przypadku drogi z Goworowa do Jodłowa...*

W pierwszych tygodniach po zejściu wody na usunięto wiele dziur na mostkach i przepustach, tym samym zapewniono przejazd przez przeprawy.

- Teraz przychodzi czas grubszych napraw, więc jesteśmy na etapie przygotowania dokumentacji technicznej, jakkolwiek kilka już mamy. Gdyby już były przekazane środki przez państwo na usuwanie tych skutków, to moglibyśmy rozpocząć procedury przetargowe i jeszcze w tym miesiącu przystąpić do pewnych działań. Idzie to wszystko za wolno, tak uważam - stwierdza wóldarz.

(bwb)